

## BRAT MOSKAL DO POLAKÓW

# Miliony Rosjan nie popierają tej wojny

**Mamy dobre przykłady do naśladowania w Kijowie i Warszawie.**

**Kirył Martynow\***

**D**wie ostatnie książki, które przeczytałem przed wojną, były o Polsce. To dzienniki Andrzeja Bobkowskiego, człowieka, który patrzył na upadek Francji, kraju, który udzielił mu schronienia w 1939 roku. Wręczyłem książkę Bobkowskiego Dmitrijowi Muratowowi i podpisałem ją „Do Laureata – od zastępcy”. Miałem szczęście, że mieliśmy czas, by przedyskutować ten tekst z Muratowem w Moskwie. Drugą książką jest biografia Jerzego Giedroycia, od którego starałem się nauczyć myślenia o Europie i miejscu w niej mojej ojczyzny. Uderzył mnie los Giedroycia, kosmopolity, który oparł się pokusie komunizmu i nacjonalizmu, widział Polskę jako część zjednoczonej Europy i ostatecznie zwyciężył. Być może najpiękniejszą rzeczą, jaka przydarzyła się światu w ostatnich latach, jest nowa solidarność między Polską a Ukrainą, która zapomniała o dawnych urazach. My, Europejczycy Rosjanie, możemy tylko marzyć, że taka solidarność stanie się kiedyś normą w naszym kraju.

Po 24 lutego, kiedy Rosja rozpoczęła bezsensowną i krwawą wojnę z Ukrainą, czułem się przygotowany na dalsze wydarzenia – dzięki Bobkowskiemu. Było jasne, że pod rządami cenzury wojskowej dziennikarstwo w Rosji jest niemożliwe. Resztki niezależnych mediów bez względu na wszystko mówiłyby prawdę, a władze stosowałyby wobec nas „prawo wojenne”, mimo że oficjalnie nie było żadnej wojny, tylko „operacja specjalna”, a nawet „ustanowienie pokoju na Ukrainie”.

25 lutego ukazał się pierwszy wojenny numer „Nowej Gazety” z trzema przerażającymi słowami na okładce: „Rosja bombarduje Ukrainę”. Staliśmy się jedyną gazetą drukowaną, która pisała prawdę o wybuchu wojny. Numer był dwujęzyczny – ukazał się w nim mój pierwszy tekst opublikowany w języku ukraińskim. Przez ponad miesiąc stawialiśmy opór cenzurze i staliśmy się ostatnim dużym niezależnym medium w kraju.

28 marca zawieszono wydawanie „Nowej Gazety”. Do tego dnia ruch na stronie internetowej osiągał rekordowe wartości, a wydania drukowane stawały się rzadkimi przedmiotami kolekcjonerskimi. Wiemy na pewno, że miliony Rosjan nie popierają tej wojny i chcą poznać prawdę na jej temat.

Ostatnie numery zabrałem do przyjaciół, którzy poprosili, abym odłożył trochę dla nich, i wyjechałem z Rosji.

Władze rosyjskie zakazały dziennikarstwa, ale nie mogą zakazać zdrowego rozsądku i samej idei wolnej prasy w języku

rosyjskim. Ta idea ma już ponad 30 lat, a od 1993 roku, kiedy to inny laureat pokojowego Nobla, Michail Gorbaczow, pomógł założyć „Nową Gazetę”, moi koledzy są jej ucieleśnieniem.

7 kwietnia Muratow został napadnięty w Moskwie, w wagonie kolejowym oblanemu twarzą czerwoną farbą, uszkadzając wzrok. Dziennikarze znaleźli napastników, ale władze nie podjęły żadnych działań. Tego samego dnia grupa byłych dziennikarzy „Nowej Gazety” rozpoczęła nowy etap pracy. Założyliśmy „Nową Gazetę. Europę” – początkowo tylko kilka relacji w serwisach społecznościowych. 20 kwietnia uruchomiliśmy stronę internetową, która w rekordowo krótkim czasie, bo zaledwie dziewięć dni później, została zablokowana przez władze rosyjskie.

Tworzymy europejską rosyjskojęzyczną gazetę antywojenną – wiemy, że mamy czytelników. Dzięki naszym przyjaciołom z czołowych gazet europejskich w przeddzień 9 maja, rosyjskiego Dnia Zwycięstwa, który Putin zamienił na Dzień Wojny, publikujemy nasze teksty w kilkunastu językach.

Bobkowski nie wierzył, że Polska europejska jest możliwa, a Giedroyc stawiał na nią. Obyśmy i my mieli szczęście i szansę walczyć o taką Rosję, która nigdy nie wszczyna wojen i szanuje swoich sąsiadów. Nie wiem, na ile ten plan jest realistyczny, ale przynajmniej mamy dobre przykłady do naśladowania w Kijowie i Warszawie. ●



**\*Kirył Martynow** – redaktor naczelny „Nowej Gazety. Europy”, portalu założonego przez dziennikarzy zawieszonych przez władze Rosji „Nowej Gazety”. „Nowa Gazeta”, jedna z najbardziej zasłużonych niezależnych gazet w Rosji, została zawieszona jako wrogi medium wkrótce po ataku na Ukrainę. Nie wybroniło jej nawet to, że jej naczelny Dmitrij Muratow w 2021 roku dostał pokojowego Nobla

Opowieści o wojnie i Rosji dziennikarzy z „Nowej Gazety. Europy” w poniedziałek 9 maja na [Wyborcza.pl/magazyn](http://Wyborcza.pl/magazyn)